

ŁUKASZ GOŁASZEWSKI

Katedra Historii Ustroju i Prawa Polskiego

Wydział Prawa i Administracji UW

Paramenty liturgiczne i książki kościoła  
parafialnego w Kobylinie w świetle siedemnasto-  
i osiemnastowiecznych inwentarzy.  
Przyczynek do badań nad wyposażeniem  
parafii rzymskokatolickich na Podlasiu<sup>1</sup>

**Słowa kluczowe:** mobilia kościelne, biblioteki parafialne, Kobylin, inwentarze parafii, województwo podlaskie (XVI-XVIII w.)

**Key words:** liturgical ornaments, parish libraries, Kobylin (village in Poland), parish inventory, Podlaskie voivodeship (16th-18th centuries)

Protokoły wizytacyjne – sporządzane od końca XVI w. po reformach Soboru Trydenckiego – oraz inwentarze *fundi instructi* stanowią jedno z najcenniejszych źródeł wiedzy o substancji materialnej parafii w dawnej Rzeczypospolitej<sup>2</sup>. Tutaj chcemy przyrzeć się zawartości zachowanych do dnia dzisiejszego inwentarzy kobylińskich, zwracając uwagę na wybrane, szczególnie interesujące dla poznania kultury duchowej i materialnej obiekty ruchome, w tym książki i księgozbiory.

Najstarsze wzmianki o istnieniu kościoła w okolicy szlacheckiej Kobylin pochodzą z pierwszej połowy XV w.<sup>3</sup>, niestety najstarsze zachowane akta wizytacji i towarzyszący mu dekret reformacyjny wydany dla parafii Kobylin pochodzą dopiero z początku lat sześćdziesiątych XVII stulecia, gdy odpowiednie czynności przeprowadzał z delegacji biskupa łuckiego Mikołaja Prażmowskiego (jednocześnie kanclerza wielkiego koronnego) ks. Walerian Rozewski, kantor łęczycki, sekretarz królewski<sup>4</sup>. Można przypuszczać, że poprzednie tego rodzaju dokumenty przepadły podczas potopu szwedzkiego, i to zarówno te znajdujące się w Kobylinie<sup>5</sup>, jak i w Janowie<sup>6</sup>. Obecny murowany, neogotycki kościół w Kobylinie-Borzymach powstał pod koniec XIX w. na miejscu poprzedniego drewnianego, wzniesionego na początku lat czterdziestych XVIII w. Wcześniejszy drewniany kościół

przetrwiał okres potopu szwedzkiego, obecnie nie wiemy jednak, kiedy został zbudowany i ilu miał poprzedników. Wszystkie te wydarzenia, a także upływ czasu i zużycie sprzętów oczywiście przyczyniały się do zmian w zasobie kościelnych mobilów, z których jednak część szczęśliwie dotrwała do naszych czasów, a inne poznajemy dzięki inwentarzom.

Parafię w Kobylinie tworzyły wyłącznie okolice drobnoszlacheckie, składające się z poszczególnych wsi lub zaścianków. Charakterystyczne dwuczłonowe nazwy zawierały określenie okolicy oraz jej konkretnej wsi – dlatego np. dziś kościół parafialny znajduje się w Kobylinie-Borzymach. Nie wszystkie z zaścianków przetrwały do naszych czasów wskutek np. wchłonięcia przez inne. Osadnictwo było zatem dość gęste, miejscami chaotyczne, czemu sprzyjały urozmaicona rzeźba terenu, obecność rzek – Śliny i Rokitnicy – a także bagien.

Na początku lat sześćdziesiątych XVII w. drewniany kościół w Kobylinie<sup>7</sup> (który jednak przetrwał zawieruchę wojenną) nosił (podobnie jak i późniejsze) wezwanie świętego Stanisława. Wiedzano o jego konsekracji, a jej pamiątkę obchodzono w niedzielę po świętym Franciszku (pierwsza połowa października)<sup>8</sup>. Stan budowli był chyba nie najgorszy, skoro zaznaczono jedynie, że wewnątrz potrzebuje odnowienia tylko w części prezbiterium, a dalej do drzwi dach pozostawał dobry. Znajdowały się w niej cztery ołtarze. Wielki, Św. Stanisława, miał drewniane i malowane, ale stare retabulum; wprawdzie na mense leżały trzy obrusy, ale znaleziono połamany na cztery części portatyl (kamień ołtarzowy), zatem niezdatny do użytku. Znajdowało się na tymże ołtarzu także drewniane tabernakulum. Można domniemywać, że mieścił się w nim zachowany do dziś obraz przedstawiający zabójstwo św. Stanisława, datowany na pierwszą połowę XVII stulecia<sup>9</sup>. Ponadto po prawej stronie od wejścia mieściła się murowana kaplica<sup>10</sup>, a w niej drewniany, biały ołtarz, niemalowany, dalej zaś również z drewna ołtarz Zdzęcia Chrystusa z Krzyża, niezasłany obrusami. Wreszcie czwarty ołtarz, Św. Józefa, usytuowany po lewej stronie wchodzącego, był również drewniany, malowany, w kształcie zamkniętej skrzyni, po tej samej stronie niedawno wzniesiono ambonę. Informacje o kobylińskich retabulach są istotne z tego względu, że manierystyczny ołtarz z pierwszej tercji XVII w. pochodzący z kościoła kobylińskiego zachował się przeniesiony do wzniesionego w latach pięćdziesiątych XX w. kościoła we Wnorach Starych<sup>11</sup>. Na chórze stały wielkie organy z aż 25 głosami, z pozytywem w jednej strukturze<sup>12</sup>; niestety zniszczone przez najeźdźców i wymagające znacznej naprawy. Stwierdzono także, że chór dla śpiewaków nie jest dogodny, ław dla ludu brak, nie ma podłogi na prezbiterium, a przede wszystkim ogólnego porządku w kościele<sup>13</sup>. Lepiej przedstawiało się otoczenie kościoła – cmentarz (czyli teren wokół kościoła wówczas służący pochówkom) pozostawał ogrodzony, w dobrym stanie były dzwonnica i kostnica. W pierwszej wciąż wisiały dwa dzwony: mniejszy i większy, oba zniszczone przez najeźdźców, trzeci – sygnaturka – znajdował się na kościele<sup>14</sup>.

Dość ubogo prezentowało się wyposażenie kościoła w sprzęty liturgiczne i inne niezbędne ruchomości<sup>15</sup>. Odnotowano istnienie pięciu ornatów (dwóch czerwonych, białego i dwóch czarnych)<sup>16</sup>, dwóch kap, jednej alby i jednej komży, a także jednej białej stuły – brakowało zatem ornatów zielonych i fioletowych. Z bielizny



1 i 2. Zabójstwo św. Stanisława, obraz z dawnego ołtarza głównego kościoła w Kobylinie: całość w ramie i zbliżenie. Fot. Ł. Gołaszewski  
*The Assassination of St. Stanislaus, painting from the former main altar of the Kobylin church: in its entirety (framed) and in close-up. Photo by Ł. Gołaszewski*

kościelnej za dość charakterystyczną można uznać informację o obrusach: sześć nowych, jeden stary, do tego jeden szczury zjadły. Kościół w Kobylinie wyposażony był tylko w dwa lichtarze cynowe<sup>17</sup>. Pomimo złupienia kościoła w czasie wojny pozostało w nim – zapewne zawczasu ukrytych – dość dużo sreber i innych cenniejszych ruchomości. Czytamy bowiem o monstrancji, kadzielnicy z łódką, krzyżu wielkim (zapewne ołtarzowym), dwóch kielichach z patenami<sup>18</sup>, czterech ampułkach, dwóch koronach na obrazie NMP z Dzieciątkiem – wszystkich ze srebra. Ponadto wizytacja odnotowuje obecność różnych wotów srebrnych (tabliczek, serc, krzyżyków, medalika, łańcuchów, pierścieni) w liczbie 17 sztuk, nie licząc pereł, koralików, agnusków z rogu i różnych wyrobów pasmanteryjnych – razem kilkunastu sztuk<sup>19</sup>; nie podano jednak, gdzie się one znajdowały. Warto wreszcie wspomnieć o księgach liturgicznych, bibliotece i archiwum parafialnym. Wizytator odnotował trzy mszały<sup>20</sup>, postyllę polską, graduał, psalterz, antyfonarz, rytuał, Biblię

w języku polskim (niewątpliwie w przekładzie Jakuba Wujka SI), a także dwa niekompletne stare brewiarze<sup>21</sup>. Na archiwum i bibliotekę składały się zaś dwie stare księgi metryk, i to niekompletne, nowa księga metryczna, a także osiem starych książek, również niezachowanych w całości<sup>22</sup>. Niestety, nie wiemy nic bliższego o tych wydawnictwach (tytuły, miejsca wydania, autorzy<sup>23</sup>) ani o księgach metrykalnych (możemy jedynie domyślać się, że musiały pochodzić z pierwszej połowy XVII, może sięgały końca XVI w.). Nie dysponujemy również żadnymi informacjami o innej dokumentacji przechowywanej w kościele bądź na plebanii.

Z wizytacji dowiadujemy się także, że nie ma autentycznego aktu fundacji, nie wiadomo też, kiedy on zaginął, jak to określono: z powodu ogromnej niedbałości poprzednich plebanów. Ponadto ks. Jerzy Płoński, komendarz kościoła, na swoją potrzebę wziął z pieniędzy kościelnych 30 złotych i kubek srebrny pojemności połowy kwarty, a to celem spłaty długów należnych Grzegorzowi Płońskiemu. Wszystko to po śmierci tegoż wierzyiciela wdowa zabrała na swój użytek bez zgody władz kościelnych<sup>24</sup>. Cały szereg różnych, niekiedy poważnych, zaniedbań zmusił wizytatora do wydania 23 marca 1663 r. dość surowego dekretu reformacyjnego, którym administrującego parafią kobylińską ks. Stanisława Makowskiego (pleban, Mikołaj Kazimierz Opacki, archidiakon i oficjał plocki, nie rezydował przy kościele) m.in. ukarano suspensą obowiązującą od zakończenia okresu spowiedzi wielkanocnej, nakazując mu także stawić się przed wizytatorem 20 kwietnia celem nałożenia kolejnych kar. Wśród szczegółowych uwag wytknięto brak jakiegokolwiek porządku w kościele, na co zresztą najbardziej skarżyli się parafianie<sup>25</sup>.

O ile wizytacja z marca 1663 r. niewątpliwie oddaje stan kościoła i beneficjum po zakończeniu zawieruchy wojennej, o tyle kolejny zachowany protokół pochodzi dopiero z 8 czerwca 1700 r. i nie pozwala na ustalenie, kiedy dokładnie następowały poszczególne zmiany. Jednak stan kościoła – drewnianego – był dużo lepszy, nie dopatrzono się bowiem oznak zaniedbania. W szczególności wizytator – Bazyli Stanisław Chalecki, dziekan bielski i pleban w sąsiednich Sokolach<sup>26</sup> – nie stwierdził poważniejszych uchybień w utrzymaniu tabernakulum i chrzcielnicy (brakowało jednak naczyń do polewania główek dzieci wodą)<sup>27</sup>. Wciąż istniały w nim cztery ołtarze (w tym w kaplicy ołtarz NMP), wydaje się, że przybyło także nieco sreber – odnotowano jak dawniej monstrancję srebrną, krzyż srebrny „staroświecki” (już „nadwerężony”), dwa kielichy z patenami, cztery ampułki z kapturkami, trybularz z sedesem, łódkę z łyżką bez sedesu, pojawiły się natomiast dwie puszki: srebrna i cynowa. Korony wciąż zdobiły obraz NMP, towarzyszył im półksiężyc i trzynastcie wotów w postaci różnych tabliczek, zaś na obrazie św. Józefa umieszczono dwa srebrne promienie<sup>28</sup>. Nie wiemy, czy były to artefakty identyczne z tymi wymienionymi w 1663 r., nie znamy także ich masy, co utrudnia ustalenie, czy któreś nie zostały przetopione celem uzyskania kruszcu, np. na puszkę. Wydaje się jednak, że nie doszło do istotnych zmian jakościowych.

Zniszczone ogromne organy zostały zastąpione ośmiogłosowym pozytywem, raczej nie najnowszym (albo nie najstaranniej zbudowanym), skoro nie omieszkanio podać, że ówczesny pleban, ks. Tomasz Sikorski,łożył na jego naprawę. Natomiast z fundacji parafian pochodziły przynajmniej niektóre z 12 ornatów różnych kolorów i gatunku. Na dzwonnicy wisiały trzy dzwony, a na kościele



3 i 4. Próby rekonstrukcji fragmentów manierystycznego retabulum z kościoła w Kobylinie przeniesionego do kościoła w Starych Wnorach: szczytu oraz podpieranego przez kapitele kolumn kasetonu/belkowania. Fot. Ł. Gołaszewski

**Attempts to reconstruct fragments of the Mannerist retable from the Kobylin church, transferred to the Stare Wnory church: the gable and the coffer/entablature supported by column capitals.**  
Photo by Ł. Gołaszewski

znajdowała się sygnaturka. Do znanych nam z poprzedniej wizytacji dwóch cynowych lichtarzy doszło 12 drewnianych. Uległ natomiast uszczupleniu i tak niewielki zbiór książek – pozostały trzy mszały<sup>29</sup>, graduał, antyfonarz, psalterz i rytuał, przy czym również nie wiemy o nich nic konkretnego<sup>30</sup>. Dowiadujemy się ponadto, że kościół nie był wówczas obdarzony żadnymi odpustami, poza świętem tytułu. Co ważne z uwagi na popularność tego rodzaju zrzeszeń w Rzeczypospolitej, nie działały wówczas w parafii kobylińskiej żadne bractwa. Wypada też zauważyć, że cmentarz, czyli obszar wokół świątyni, pozostawał dobrze ogrodzony, dzięki czemu zwierzęta nań nie wchodziły<sup>31</sup>.

Nie uległ zmianie stan wiedzy współczesnych o przeszłości świątyni – wizytator odnotował, że kościół został ufundowany i opatrzony przez kolatorów Makowskich, Kropiwnickich, Kruszewskich, Kobylińskich i innych, lecz nie zachowały się źródła informujące, jak i kiedy to nastąpiło. Ponadto nie istniało w zasadzie archiwum parafialne – nie zachowały się bowiem żadne prawa, zapisy, donacje, akta procesów tak przed sądami kościelnymi, jak świeckimi, a także wyroki, co jedynie pośrednio dowodzić mogło, że żadnych sporów nie było<sup>32</sup>. W innym miejscu zaznaczono zarazem, że metryki kościelne prowadzone są porządnie<sup>33</sup>. Ksiądz Sikorski przedstawił jednak wizytatorowi zobowiązanie kolatorów i parafian, dotyczące oddawania dziesięciny w postaci dwóch kop z każdego łanu bez żadnych wyjątków, złożone 17 marca 1673 r. ks. Mikołajowi Ossolińskiemu, ówczesnemu plebanowi, a do ksiąg ziemskich tykocińskich wciągnięte 23 marca 1680 r. (w sobotę po niedzieli *Reminiscere*). Nie zostało ono jednak ingrosowane w akta wizytacji<sup>34</sup>. Pojawił się także pierwszy zapis pobożny – mianowicie ks. Jan Kropiwnicki, zmarły wikariusz sąsiedniego kościoła w Waniewie, przeznaczył kościołowi kobylińskiemu (zapewne jako ojczystej parafii) 600 złotych. Suma ta została zapisana w księgach brańskich 23 lutego 1699 r. (w poniedziałek po niedzieli *Sexagesimae*) i ulokowana na synagodze w Tykocinie za czynszem wykupnym siedem złotych

od stu. Czysn ten pleban odbierał i w każdą sobotę albo on sam, albo wikary odprawiał bądź wotywę do NMP, bądź mszę *Requiem* za duszę fundatora<sup>35</sup>.

Po raz kolejny przeprowadzono wizytację kościoła kobylińskiego 2 sierpnia 1726 r., niewątpliwie w związku ze zbliżającym się synodem diecezjalnym, zwołanym przez biskupa Stefana Bogusława Rupniewskiego<sup>36</sup>. Znany nam kościół został tym razem określony jako starożytny i nadgryziony przez czas. Zwrócono uwagę, że tylko w dwóch ołtarzach: wielkim i w kaplicy NMP, znajdują się konsekrowane portatyłe, których brak w dwóch niedawno wzniesionych: Św. Marii Magdaleny<sup>37</sup> i Św. Józefa. Wizytacja zawiera pewne nowe informacje o kobylińskiej świątyni: o ścianach ozdobionych starymi malowidłami, stallach z obu stron ołtarza wielkiego, dwóch konfesjonalach i 24 ławach. Na chórze (identycznie jak w świetle poprzedniej wizytacji) stał ośmiogłosowy instrument, ale nieukończony. Wytknięto też szereg usterek świątyni: uszkodzenie ceglanej podłogi przed wielkim ołtarzem, jej brak w prezbiterium, konieczny remont dachu kościoła, gdyż przez małe otwory hulał wiatr. Jednakże dzwonnice określono jako nową i całą, odnotowano także, że cmentarz został niedawno ponownie ogrodzony. Wspomniana wyżej (także w poprzednich wizytacjach) kaplica NMP tworząca jedno z kościołem była murowana, ale nadgryziona zębem czasu – oceniono, że grozi jej bliska ruina, i zobowiązano kolatorów do remontu<sup>38</sup>. Pojawiła się wymagana w 1700 r. łyżka do wody chrzcielnej, zaś lampa przed *Sanctissimum* płonęła tylko w dni świąteczne. Jednocześnie skradzioną w 1724 r. puszkę zastąpiono nową (srebrną, wewnątrz pozłożoną). W ciągu 25 lat, które upłynęły od poprzedniej wizytacji, zbudowano dwa wspomniane wyżej nowe ołtarze boczne (Św. Józefa i Św. Marii Magdaleny), a także ołtarz główny, częściowo pozłożony i malowany, pozostawiając z jego lewej strony stary ołtarz. Wytknięto natomiast konieczność naprawy starej – wspólczesnej kościołowi – zakrystii, w której stały stół, szafka na srebra kościelne oraz wielka skrzynia<sup>39</sup>.

Opis stanu beneficjum obejmuje także szczegółowy spis wyposażenia pozostałego w kościele po dokonanej (zapewne w tymże 1724 r.) nocnej kradzieży, a także nowo nabytego, sporządzony przez plebana, ks. Macieja Wolickiego. Kościół kobyliński posiadał zatem dwa kielichy ważące 4 grzywny i 8 łutów (w przypadku obu za grzywnę srebra płacono się po 11 tynfów, a do tego czerwony złoty został użyty do każdego kielicha<sup>40</sup>), puszkę wagi 2,5 grzywny (na pozłotę zużyto 2,5 czerwonego złotego), monstrancję ważącą 8 grzywien (w tym przypadku za grzywnę srebra zapłacono 32 tynfy, czyli razem 256, do tego od roboty grzywny jednej po tynfów 11, co wyniosło 88, wreszcie na pozłotę 3 czerwone złote, razem 395 tynfów; dodatkowo za puzdro zapłacono 19 tynfów, a za szkło do monstrancji 2 tynfy)<sup>41</sup>. Trzeci kielich z pateną ufundował parafianin Wojciech Wnorowski Pławacz. Z kosztownych sprzętów inwentarz wymienia dwie pateny pozłacane z jednej strony, dwie małe puszki do chorych, dwie ampulki srebrne, dwie pary srebrnych dzbanuszków, sześć tabliczek wotywnych, trybularz mosiężny<sup>42</sup>, korony dwie złote na wizerunku NMP czy lampę nową wiszącą przed ołtarzem NMP kupioną w Gdańsku za 20 florenów<sup>43</sup>. W szafie kościelnej znajdowało się 16 ornatów w różnym stanie zachowania<sup>44</sup>, trzy kapy (czerwona, zielona, fioletowa), a także nowy welon używany podczas ekspozycji *Sanctissimum*. O ile w 1663 r. ante-



5-7. Kolumny z manierystycznego retabulum z kościoła w Kobylinie przeniesionego do kościoła w Starych Wnorach: para kolumn, nad kapitelem prawej widoczny fragment kolka łączącego kapitel z belkowaniem; dekoracja trzonów – podwieszone na chustach festony owocowe – w zbliżeniu. Fot. Ł. Gołaszewski

**Columns from the Mannerist retable from the Kobylin church, transferred to the Stare Wnory church: a pair of columns, a fragment of a peg connecting the capital with the entablature above the capital on the right; decoration of stems – fruit festoons hung on scarves – in close-up. Photo by Ł. Gołaszewski**

pediów było pięć<sup>45</sup>, to prawie 50 lat później już osiemnaście, w różnych kolorach. Dość pokaźny był zasób bielizny kościelnej – przykładowo wymienimy 37 obrusów, dziewięć alb, cztery humerały, trzy paski i tyle samo komż. W kościele poza siedmioma chorągwiami kościelnymi i jedną czarną przechowywano także chorągiew żołnierską. Poza trzema parami kandelabrow małych z cyny były także świeczniki drewniane. Na dzwonnicy wisiały trzy dzwony, z których jeden niepoświęcony<sup>46</sup>. Można domniemywać, że niescharakteryzowane bliżej: krzyż procesyjny, krzyże ołtarzowe czy statua Zmartwychwstałego zostały wykonane z drewna. Kradzież przetrwał także – co nieszczerólnie dziwi – stary baldachim. Wydaje się również, że złodzieje nie interesowali się biblioteczką kościelną – inwentarz wymienia trzy mszały (dwa stare i jeden nowy mały), dwie duże agendy i dwie małe, rytuał, psalterz, małą Biblię, a także następujące księgi: *Concionatores: pro dominicis Richtowski*<sup>47</sup>, *pro festis Beatissimae volumen Stephanowicz*<sup>48</sup>, *pro festis totius anni volumen Starovolscii*<sup>49</sup>, *Vitae Sanctorum*<sup>50</sup>, *pro festis Salvatoris et Beatissimae duo libri Hiacinthi Liberii*<sup>51</sup>, *volumen Platinae descriptis summorum pontificum*<sup>52</sup>, *Poliantea liber antiquus*<sup>53</sup>, *Faber pro festis et dominicis*<sup>54</sup>.

W części opisu poświęconej beneficjum podano błędne dane w odniesieniu do znanego nam zapisu 600 złotych. Czytamy bowiem, że fundatorem był Marcin Kropiwnicki, wikary z Kobylina<sup>55</sup>, a zapisu sumy kapitałnej brak, tylko ze zwyczaj-u jest otrzymywana. Trudno wyjaśnić, jak doszło do takich pomyłek, być może do-kumenty przepadły podczas wakatu plebanii? Zarazem uzyskujemy informację o opłacaniu czynszów przez Żydów tykocińskich: pleban otrzymywał od nich po 21 złotych (wcześniej – nie sprecyzowano jednak kiedy – dawano dwa razy więcej, co odpowiadało procentowi siedem od sta<sup>56</sup>), za które odprowadzono w każdą sobo-tę mszę do NMP za duszę fundatora<sup>57</sup>. Ówczesnym plebanem był ks. Wolicki, in-stytuowany przez biskupa Rupniewskiego z prezenty króla i szlachty w 1722 r.<sup>58</sup>

Kolejny protokół wizytacyjny datowany jest na 27 stycznia 1738 r. Wciąż w Kobylinie stał ten sam drewniany kościół. Pewne zmiany zaszły w zakresie oł-tarzy: pierwszy był stolarskiej roboty z wizerunkiem św. Stanisława, na nim sta-ło tabernakulum drewniane, malowane, z zamkiem, mensa z portatyłem i trzema obrusami; drugi, rzeźbiarskiej roboty, w znanej nam murowanej kaplicy, z wize-runkiem NMP Bolesnej, z mensą, portatyłem i trzema obrusami; trzeci, stolarskiej roboty, św. Marii Magdaleny, z trzema obrusami; czwarty, stolarskiej roboty, z wi-zerunkiem św. Józefa; piąty, z obrazem przedstawiającym pogrzeb Chrystusa. Wi-dzimy zatem, że pojawił się nowy ołtarz, choć nie można wykluczyć, że umieszczono w nim znany z dawniejszych wizytacji obraz przedstawiający zdjęcie z krzyża. Obecność portatyli w dwóch ołtarzach wskazuje jednoznacznie, że tylko przy nich odprowadzono msze święte. Wydaje się także, że tylko ołtarz w kaplicy wyróżniał się sposobem wykonania, a zwłaszcza zdobieniami<sup>59</sup>. Jak dawniej w kościele stały drewniana chrzcielnica z misą miedzianą i dwa konfesjonały, natomiast liczba ła-wek uległa zmniejszeniu do dwunastu. Na chórze muzycznym stały organy dzie-więciogłosowe – zatem (o ile nie jest to pomyłka) w międzyczasie musiał przybyć jeden głos. Odnotowano, że ogrodzenie cmentarza (a zarazem kościoła) wymaga reparacji. Obok świątyni wznosiła się – zapewne ta sama co poprzednio – drewniana dzwonnica z trzema dzwonami, której dolna kondygnacja służyła jako spi-chlerz na plony. Stała tam także kostnica<sup>60</sup>. Wypada wreszcie zaznaczyć, że pod koniec 1736 r. – gdy beneficjum obejmował kolejny pleban, ks. Szymon Zaleski – kościół został określony jako zupełnie zdezelowany i staroświecki<sup>61</sup>, co w ciągu nieco ponad roku nie mogło ulec istotnej poprawie.

Nowego rządcę kościoła kobylińskiego, ks. Zaleskiego, kolatorzy prezento-wali na to beneficjum 18 października 1736 r., a władze diecezjalne udzieliły mu instytucji 24 października tego samego roku<sup>62</sup>. Przygotował on dokładny i wnikli-wy spis ruchomości kościelnych odebranych przy okazji objęcia beneficjum w po-siadanie jesienią 1736 r., który został ingrosowany w akt wizytacji.

Ten godny szczególnej uwagi rejestr informuje nas najpierw o srebrach<sup>63</sup>. Kościół posiadał zatem monstrancję srebrną, krzyż srebrny nowy (sprawiony ra-czej przed rokiem 1736), trzy kielichy srebrne wewnątrz pozłacane (z nich jeden dobry, drugi skrzywiony, trzeci dziurawy – dwa ostatnie zdążył ks. Zaleski napra-wić, co kosztowało 13 tynfów<sup>64</sup>), trzy pozłacane pateny, dwie pary ampułek srebr-nych (trzy sztuki z przykrywkami, czwarta bez; jednakże wszystkie zostały prze-topione celem przysposobienia nowych, te były „dostatniejsze” od poprzednich,



8. Fragmenty manierystycznego retabulum: jeden z dwóch owoców granatu zdobiących kasetony/belkowania podpierane przez kolumny, kapitele drugiej pary kolumn z widocznymi kołkami mocującymi, fragment dekoracji roślinnej zdobiącej szczyt retabulum, umieszczonej nad znajdującym się w nim obrazem. Fot. Ł. Gołaszewski

**Fragments of a Mannerist retable: one of the two pomegranates adorning coffers/entablatures supported by columns, capitals of the second pair of columns with visible fastening pins, a fragment of floral decoration on the top of the retable, placed above the painting inside it.**

**Photo by Ł. Gołaszewski**

a za srebro i robotę zapłacono 13 tynfów), puszka w cyboryum, wewnątrz pozłacana (wymagała naprawy), a także dwie puszki srebrne używane podczas zanoszenia *Sanctissimum* do chorych. W kaplicy NMP znajdowało się wotów srebrnych pięć (cztery mniejsze, pięte duże srebrne), a także korony srebrne pozłacane na wizerunku NMP i Pana Jezusa; ponadto koronę umieszczoną na obrazie św. Józefa pozłocił obecny pleban. Na innym obrazie – nie podano którym – obie korony były srebrne.

Ks. Zaleski znalazł w zakrystii 14 ornatów. Z nich trzy okazały się niezdatne, czwarty „staroświecki”, piąty nowy, ale z już poszarpanymi stułą i manipularzem, szósty i siódmy staroświeckie bez stuły, ósmy mizerny, dziewiąty i dziesiąty podłe, bez stuł i manipularzy<sup>65</sup> – zatem jedynie cztery (a z wyliczonych czwarty) nadawały się do użytku. Nie dziwi zatem, że nowy pleban był zmuszony nabyć cztery nowe ornaty, co kosztowało 270 zł<sup>66</sup>. Pozostając przy zawartości szaf zakrystii kobylińskiej, warto przykładowo zaznaczyć, że z trzech kap (zapewne tożsamy z wykazanymi w poprzedniej wizytacji) tylko jedna mogła zostać wykorzystana podczas nabożeństw, a z pięciu komż kapłańskich również do użycia sposobna była jedna<sup>67</sup>. W konsekwencji ks. Zaleski w ciągu roku od objęcia plebanii nabył dwie nowe komże ze szwabskiego płótna, decydując się na naprawienie jednej ze starych (na co wydano 40 złotych), kupił także trzy humerały i cztery korpory (zastał odpowiednio jeden i 12 sztuk tych aparatów)<sup>68</sup>, które widać uznał za bardziej potrzebne od nowej kapy (a może na poważniejsze zakupy nie pozwoli-

ła szczupłość funduszy?). W tym miejscu można też odnotować ubytki w kolekcji chorągwi – pozostało ich pięć: cztery poszarpane czerwone, a piąta żałobna „bardzo ładna”<sup>69</sup>.

Pewne wydatki spowodowała także konieczność zajęcia się zastanymi lichtarzami, chociaż spis, charakteryzując je bardzo oszczędnie, nie informuje o ich złym stanie – w 1736 r. na wielkim ołtarzu stało sześć drewnianych i para cynowych, w kaplicy NMP cztery drewniane, na ołtarzu św. Marii Magdaleny dwa cynowe staroświeckie, wreszcie u św. Józefa cztery drewniane oraz dwa mniejsze cynowe<sup>70</sup>. Pleban jednak polecił przerobić cztery stare lichtarze (ważące 13 funtów) na współczesną modę, do tego przetopiono 17 funtów bliżej nieokreślonej cyny – wszystko łącznie z robocizną kosztowało 50 złotych; ponadto nabyto cztery cynowe lichtarzyki za niepodaną kwotę<sup>71</sup>. Trudno ustalić, jak dawne były owe „staroświeckie” świeczniki (może jeszcze z pierwszej połowy XVII w.? Jak pamiętamy, w 1663 r. kościół dysponował jedynie dwoma cynowymi świecznikami), a także dlaczego wobec pilniejszych potrzeb zdecydowano się na powyższe naprawy i zakupy. Być może jednak cyna potrzebna była do planowanej naprawy pozytywu czy też organów stojących na chórze, w interesującym nas spisie określonych jako zrujnowane<sup>72</sup>.

Obok pozytywu wyliczono księgi będące na wyposażeniu kościoła. Zasób tych liturgicznych uległ pewnym zmianom – czytamy bowiem o czterech mszałach (w tym jednym do mszy żałobnych; zatem przybył jeden), dwóch starych dużych agendach, dwóch małych agendkach, a także graduale oraz antyfonarzu na chórze<sup>73</sup>. W porównaniu z 1726 r. przepadły rytuał i psalterz, a pojawiły się graduał i antyfonarz. Nie można też wykluczyć, że owe agendy – po kilkunastu latach określone jako stare – bądź dostały się kościołowi z zapisu posługujących przy nim duchownych, bądź też zostały nabyte na rynku wtórnym. Uszczupleniu uległa natomiast biblioteczka kościelna<sup>74</sup> – w 1736 r. odnotowano cztery zbiory kazań („kaznodziejów cztery”): dwa niedzielne, dwa na święta, jeden polski, drugi łaciński, co niestety uniemożliwia identyfikację tych ksiąg w porównaniu ze stanem sprzed dziesięciu lat. Można jednak zakładać, że owym kaznodzieją łacińskim jest Faber. Czytamy ponadto o bliżej nieokreślonym kaznodziei staroświeckim *in quarto*. „*Hipoleantea niecała obdarta*” to niewątpliwie znana nam *Poliantea*, której tytuł przekrecono; niełatwo natomiast ustalić, czym był *Literalis pastoralis*. Natomiast książka zatytułowana *Nova Gigantomachia in Claromonte* stanowi bez wątpienia pracę Augustyna Kordeckiego OSPPE, opisującą obronę Jasnej Góry przed Szwedami pod koniec 1655 r.<sup>75</sup> Brewiarz bez oprawy, początku i końca dostał się kościołowi najprawdopodobniej w spadku po którymś z duchownych. Na końcu listy znalazło się dziewięć tomów metryk ochrzczonych i zaślubionych, niestety nie podano zakresu lat (zatem ówczesnie nie prowadzono w Kobylinie rejestracji zgonów, względnie dawne księgi przepadły). Całość dość jednoznacznie wskazuje na dużą płynność księgozbioru podręcznego, do którego być może duchowieństwo miało stosunek nieco bardziej liberalny niż do innych sprzętów kościelnych i dopuszczało przykładowo wypożyczanie poszczególnych pozycji. Wydaje się także, że tworzył się on w sposób dość przypadkowy, w drodze zakupów *ad hoc* czy darowizn lub za-

pisów<sup>76</sup>. W rezultacie nie zawsze mógł być przydatny pracującemu w parafii duchownemu.

Ks. Zaleski postarał się o odnotowanie jeszcze innych prac i wydatków poczynionych w ciągu nieco ponad roku od objęcia w posiadanie beneficjum kobylińskiego. Dowiadujemy się, że kościół nie był całkowicie dachem pokryty, bowiem część gontów odpadła; zatem pleban sprowadził gontarza i nabył gwoździe w Warszawie, co kosztowało 4 talary<sup>77</sup>. Zostały również wymienione na nowe okna w murowanej kaplicy, przy wielkim ołtarzu, nad chórem, a ponadto w plebanii (w izbie i alkierzach) – zapłacono za to 40 złotych. Ponadto wszystkie gumna, które były już zgniłe i zrujnowane, zostały wyburzone, a pleban wznosił nowe od fundamentów<sup>78</sup>. Nie ulega wątpliwości, że tylko znane nam wydatki poniesione na niektóre prace i zakupy – razem 4 talary, 26 tynfów oraz 400 złotych – były sporym obciążeniem dla nowego rządcy beneficjum, który najprawdopodobniej (uwzględniając możliwość spieniężenia płodów roli dopiero jesienią) musiał przeznaczyć na nie także prywatne pieniądze.

O ile nie zachowały się dekrety reformacyjne wydane przy okazji dwóch poprzednich wizytacji, to w przypadku tej z 1738 r. znamy punkty do takowego, zanotowane jeszcze podczas pobytu wizytatora w Kobylinie<sup>79</sup>. Większość z nich nakazywała ks. Zaleskiemu przeprowadzenie różnych remontów: ogrodzenie cmentarza wokół kościoła, naprawienie okien uszkodzonych przez wiatr, podłogi w świątyni i przywrócenie jej do dobrego stanu. Polecono również, aby przed *Sanctissimum* zapalano lampę, a także przygotowano tablice informujące o obligacjach mszalnych i konieczności odnowienia komunikantów w puszcze. Pomimo informacji o nauczaniu wiernych katechizmu przez wikariusza dostrzeżono widocznie jakieś uchybienia w tym względzie, skoro wśród punktów znalazł się następujący: „doctrinam cathedasticam populo congregato ad Divina exponat”.



9. Monstrancja regencyjna z 1724–1726 r.

Fot. Ł. Gołaszewski

**Regency monstrance from the years 1724–1726. Photo by Ł. Gołaszewski**



10. Monstrancja regencyjna z 1724–1726 r. – przednia strona stopy. Fot. Ł. Gołaszewski

**Regency monstrance from the years 1724–1726 – front side of the base.**

**Photo by Ł. Gołaszewski**

Wreszcie przy okazji spowiedzi wielkanocnej nakazano sporządzić spis parafian („statum parochianorum”).

Kolejną wizytację dekanatu bielskiego, w tym oczywiście kościoła kobylińskiego, przeprowadził z polecenia biskupa Antoniego Erazma Wołłowicza ks. Paweł Wojciech Płoński, kanonik gracialny łucki, dziekan bielski, pleban w Płonce. Protokół został spisany dnia 28 maja 1756 r. Najważniejsza informacja dotyczy niewątpliwie kościoła – obecny, po rozebraniu starego, został wzniesiony nakładem częściowo plebana, częściowo kolatorów i parafian. Budowla ta, na planie krzyża, była – podobnie jak poprzednia świątynia – drewniana, z wieżyczką zwieńczoną blaszanym hełmem i przeznaczoną na dzwonnice (stara uległa zniszczeniu). Wizytator – co warto odnotować – wyraził opinię, że nowy kościół najprzyjemniej się ogląda („ecclesia – excellentissime erecta laetissima conspicitur”). Ocenił, że wewnątrz też jest najchlubniej ozdobiony, zauważył jednak, że podłoga z lewej strony przy kaplicy różańcowej, nieco wyrwana, wymaga naprawy, aby zapobiec większej szkodzi<sup>80</sup>.

Plebanem wciąż był znany nam ks. Zaleski, o którym otrzymujemy pewne informacje. Instytuowany w roku 1735 (co niewątpliwie jest pomyłką), urodził się w roku 1705, a został wyświęcony w 1733 r. (zatem na trzy lata przed objęciem kobylińskiego beneficjum, ale w wieku 28 lat) przez sufragana kamienieckiego Józefa Olszańskiego<sup>81</sup>. Jego charakterystyka obfitowała w same superlatywy: w rozwijaniu kultu i trosce o dusze zelota najgorliwszy, w naukach filozofii i teologii wyjątkowy, w życiu i obyczajach najszlachetniejszej przykładności, w gospodarowaniu najpilniejszy<sup>82</sup>. Dowiadujemy się również, że w międzyczasie powstała w kościele altaria Różańca Świętego, na którą w 1750 r. instytuowano ks. Antoniego Choińskiego<sup>83</sup>.

Następcą ogromnie zasłużonego i niewątpliwie wybitnego ks. Zaleskiego został ks. Andrzej Klemens Skibicki. W związku z objęciem przezeń kobylińskiego beneficjum sporządzony został jego opis, datowany na 19 lutego 1771 r.<sup>84</sup> Wynika z niego, że kościół, chociaż gontami pokryty, potrzebuje nowego opatrzenia, a na pobicie dachu zostaje blisko sto kop gontów. Ponadto wiele ciekawych informacji dotyczy przeszłości tej świątyni. Ufundowana została z dobroczynności kolatorów i parafian w 1740 r., a konsekrowana w 1743, do czego przyczynił się ks. Zaleski, kanonik brzeski, dziekan brański, ówczesny pleban kobyliński. Wydaje się, że nowy kościół zasadniczo nawiązywał strukturą do starego: po lewej stronie murowana kaplica (niewątpliwie należąca do struktury starego kościoła), naprzeciwko druga drewniana, 28 ławek, dwa konfesjonały, podłoga drewniana dobra. Budynek ten był podmurowany, a kopuła na wieżyczce blachą białą pokryta. Na głównym chórze muzycznym stały organy o ośmiu głosach<sup>85</sup>, a ponadto mniejszy chór murywany wznosił się we wspomnianej murowanej kaplicy, na nim znajdował się pozytyw o pięciu głosach. Nie wszystkie prace związane z ozdobieniem wnętrza udało się zakończyć poprzedniemu plebanowi: ambona snycerskiej roboty pozostawała niemalowana, ale na jej pozłocenie zostało przeznaczonych dwadzieścia książek złota, które pozostawiono ks. Skibickiemu. Wydaje się, że ks. Zaleski mógł zamówić znajdującą się naprzeciw ambony przy filarze chrzcielnicę, również snycerskiej roboty. Jednakże pozostałe istotne elementy wyposażenia – zwłaszcza niektó-

11. Wzór tkaniny, z której sporządzono dwie białe dalmatyki (fragment kolumny, widoczne dwa galony).

Fot. Ł. Gołaszewski

**Pattern of the fabric from which two white dalmatics were made (fragment of a column, two galloons visible). Photo by Ł. Gołaszewski**



re retabula ołtarzowe – zostały niewątpliwie przeniesione z dawnej świątyni. W rezultacie czytamy najpierw o ołtarzu wielkim Św. Stanisława, w częściach przyzwoitych położonym, a następnie o staroświeckich (zatem niewątpliwie dużo starszych od ówczesnego kościoła) ołtarzach: NMP w kaplicy murowanej (ozdobionym farbami i złotem), Św. Judy Tadeusza w kaplicy drewnianej z nowym, niemalowanym cyborium, Św. Józefa przy murowanej kaplicy, wreszcie przy nowej kaplicy stał ołtarzyk Św. Marii Magdaleny<sup>86</sup>. Nie ulega wątpliwości, że nowy – wprowadzony po 1738 r. – był kult patrona w sprawach beznadziejnych<sup>87</sup>, któremu poświęcono osobną kaplicę, naprzeciwko drugiej, poświęconej Matce Bożej. Zarazem jednak wizerunek świętego umieszczono w dawnym retabulum – może tożsamym z dawnym ołtarzem głównym (wymienionym w wizytacji z 1726 r.) albo ołtarzem Zdjęcia z Krzyża (wzmiankowanym w 1738 r.). Kościół otoczony był parkanem drewnianym z bramą od strony drogi i dwiema furtkami – do plebanii i altarii<sup>88</sup>.

Staraniem ks. Zaleskiego znacznie wzrosła liczba różnorodnych aparatów kościelnych. Spis przedmiotów srebrnych wymienia pozłacaną monstrancję zwieńczoną koroną, puszkę wewnątrz pozłacaną, dwa kielichy dwustronnie pozłacane, a cztery jedynie wewnątrz, do nich sześć paten, ponadto krzyż trzywierciowy dobry, trzy puszki do chorych, dwie ampułki do wina, 14 małych wotów różnego kształtu, na obrazach trzy korony pozłacane, a trzy niepozłacane. Z cyny można wymienić łódkę cynową z łyżeczką, 10 wielkich lichtarzy, lampę wielką wiszącą przed wielkim ołtarzem, a także dwie tacki do ampułek. Kościół posiadał wciąż dwa miedziane kotły na chórze, acz z dziurawą skórą. Ponadto znaleziono mosiężny trybularz w bardzo złym stanie. Na dzwonnicy wisiały trzy dzwony wielkie, a sygnaturka „na kopule”; zaznaczono jednak, że ta pierwsza potrzebuje naprawy dachu i ogólnego remontu. Poza wymienionymi cynowymi na ołtarzach stało także 12 drewnianych lichtarzy. Na paramenta procesyjne składało się siedem chorągwi, nowy baldachim, a także krzyż. Spis wymienia dziewięć czerwonych ornatów, 12 białych, dwa fioletowe, zielony, dwa żałobne, łyczakowy, dwie białe dalmatyki (zachowały się do dziś<sup>89</sup>), a także pięć kap; wspomniano także



12. Ornat z kolumną wykonaną z pasa kontuszowego.  
Fot. Ł. Gołaszewski  
A chasuble with a column made of a kontush belt.  
Photo by Ł. Gołaszewski



13. Ornat, którego boki wykonano z pasa kontuszowego. Fot. Ł. Gołaszewski  
A chasuble with sides made of a kontush belt.  
Photo by Ł. Gołaszewski

o 22 łokciach galonu złotego. Z białizny wymieńmy przykładowo 12 alb, osiem humerałów, cztery komże, dwie rokiety, cztery paski, 30 obrusów ołtarzowych, nie licząc drobniejszych paramentów czy różnych innych tkanin (jak cztery antepedia)<sup>90</sup>.

Zbiór ksiąg liturgicznych obejmował mszał nowy, dwa stare, dwa mszali-ki żałobne, dwie wielkie agendy, *Rituale sacramentorum* (w dwóch częściach), starą agendę małą, dwie inne agendy, ewangelie niedzielne, stary gradual *in folio* (używany na chórze), stary psalterz *in folio*, brewiarz *in octavi*, *Adiutamenta SS. in festis*, a ponadto nieprzydatny (stary i niekompletny) mszał bez oprawy. Jednocześnie wymieniono nową księgę służącą do wpisywania członków bractwa (zapewne Różańcowego), a także metryki ochrzczonych – 13 tomów, małżeństw, zmarłych (niewątpliwie zaprowadzone już w XVIII w.) – dwa woluminy<sup>91</sup>. W następnej kolejności wyliczono księgi składające się na biblioteczkę parafialną<sup>92</sup>. Były to: *Flores exemplorum*<sup>93</sup>, kaznodzieja łaciński bez tytułu, *Nucleus kaznodzieja łaciński in*

14. Fragment ornatu  
z pasa kontuszowego.

Fot. Ł. Gołaszewski

Fragment of  
a chasuble made  
of a kontush belt.

Photo by  
Ł. Gołaszewski



*quarto*<sup>94</sup>, kazania niedzielne bez tytułu, *Historia virginalis in octavo*<sup>95</sup>, *Skarga albo Żywoty święte*<sup>96</sup>, *Platina de vitis pontificum*<sup>97</sup>, *Ludovicus Granatensis in octavo majori*<sup>98</sup>, kaznodzieja niedzielny i świąteczny, *Philosophia scripta*, *Locia muduana patris Antonii*<sup>99</sup>, *Joannis Janssini aduella*, *Questiones in prolegomena Ethnicorum*, *Joannis de Monii*[?] *Sulikowski Commentarius*<sup>100</sup>, *Theologia moralis sine titulo*, *Neuchus Sacra judico*<sup>101</sup>, *Thomas posterior dictorum in octavo minori*<sup>102</sup>, *Argumenta in materiis variis sine titulo*, *Dionisii Cartusiensis in octavo minori*<sup>103</sup>. Wypada zaznaczyć, że niektóre z tych tytułów pojawiły się w niektórych poprzednich wizytacjach i opisach, trudno jednak ustalić, czy mamy do czynienia z tymi samymi (jedyne pomijanymi) egzemplarzami, czy może nowo aplikowanymi kościołowi kobylińskiemu<sup>104</sup>. Niewątpliwie wśród licznych zbiorów kazań pozbawionych kart tytułowych albo nieprecyzyjnie opisanych znajdują się autorzy poprzednio przez nas przybliżeni. Nie wiemy także, w jaki sposób dostały się one do tej świątyni, acz najprawdopodobniej zostały jej zapisane przez posługujących w niej kapłanów. Nie jest również możliwe precyzyjne ustalenie, które wydania znajdowały się w 1771 r. w Kobylinie; uwzględniając jednak zebrane informacje, można pokusić się o wysunięcie hipotezy, że były to dawne, niekiedy ponad stuletnie edycje<sup>105</sup>. Wypada wreszcie zauważyć, że choć wśród autorów znajdujemy także klasyków teologii (św. Tomasz, reprezentowany zresztą przez studium z zakresu filozofii, Dionizy Kartuz), to jednak nie są to najnowsze dzieła. Nie dziwi jednak zdecydowanie teologiczny profil tej biblioteczki (historia reprezentowana jest przez Platinę i Solikowskiego, do tego nieco dzieł i skryptów filozoficznych, dwie pozycje z zakresu hagiografii), zdominowany zresztą przez teksty o wybitnie praktycznym charakterze (zbiory kazań) i przydatne w pracy duszpasterskiej (literatura budująca).

Kolejny inwentarz, obrazujący stan kościoła i beneficjum w Kobylinie w chwili ich objęcia przez kolejnego rządcę, sporządzono 14 października 1788 r. w związku z rozpoczęciem administracji parafią przez ks. Waleriana Kruszewskiego<sup>106</sup>. Opis kościoła informuje nas, że poprzedni rządcą – ks. Skibicki – nie

zdołał powstrzymać jego upadku. Dowiadujemy się bowiem, że budynek ten, podmurowany i gontami kryty, wymaga kapitalnego remontu. Jego struktura i wyposażenie nie uległy zmianie – czytamy zatem o dwóch kaplicach (murowanej i drewnianej), podłodze drewnianej dobrej, 28 ławkach, dwóch konfesjonałach, zakrystii i skarbcu z obu stron prezbiterium (w skarbcu podłoga i pułap zgniłe). Wydaje się, że wykończono tylko prace zaplanowane przez ks. Zaleskiego – ambona została bowiem pomalowana i poźłocona, pomalowano też cyboryum w ołtarzu NMP. Wiele do życzenia przedstawiało najbliższe otoczenie świątyni: cmentarz kościelny ogrodzony w połowie, i to starymi dylami, dzwonnica (podpartą trzema dylami) wprost określono jako złą, zaznaczając, że (jak dawniej) wiszą w niej trzy dzwony<sup>107</sup>.

Praktycznie żadnym istotniejszym zmianom nie uległo wyposażenie świątyni w paramenty liturgiczne, tkaniny czy bieliznę kościelną. Wciąż dysponowała ona tymi samymi utensyliami srebrnymi i wotami na świętych obrazach; wśród przedmiotów z cyny (m.in. łódki z łyżeczką, 10 wielkich i czterech małych lichtarzy, lampy wiszącej, dwóch tacek do ampułek) rzuca się w oczy brak kadzielnicy. Na głównym chórze nadal stały miedziane, dziurawe kotły, spis odnotowuje także znany nam mosiężny trybularz w bardzo złym stanie, 12 drewnianych lichtarzy, siedem starych chorągwi, baldachim, krzyż procesyjny. Tym razem szaty liturgiczne zostały uporządkowane według kolorów – ornatom przyporządkowano drobniejsze paramenty – trzy ornaty żałobne (aż pięć manipularzy, dwie stuły, po cztery wela i palki, dwie bursy, dwa paski), jeden fioletowy (ze stułą, manipularzem, bursą i palką), siedem czerwonych (ale tylko pięć manipularzy, pięć welów, cztery bursy, trzy palki i ani jednej stuły), dwa białe (tu dla odmiany aż siedem stuł, cztery manipularze, dwa wela, cztery palki, dwie dalmatyki), pięć zielonych (po pięć stuł i manipularzy, welum, bursa i palka), dwa niebieskie (i welum w tym kolorze). Nie ulega zatem wątpliwości, że brakujące albo nadmiarowe utensylia pochodzą z kompletów wybrakowanych wskutek zużycia. Być może już wówczas znalazły się w Kobylinie dwa ornaty czerwone, do których wykonania użyto fragmentów pasów kontuszowych<sup>108</sup>. Czytamy ponadto o pięciu różnych paskach, pięciu „stułach powszednich”, pięciu kapach, 19 albach, siedmiu humerałach i 26 obrusach ołtarzowych<sup>109</sup>. Tym razem pominięto zarówno ewentualną biblioteczkę parafialną, jak i księgi metrykalne, ograniczając się do wymienienia ksiąg liturgicznych: nowego mszału, dwóch starych, dwóch mszalików żałobnych, dwóch wielkich agend, obu części rytuału i małej starej agendki. Na koniec wyliczono pięć antepediów<sup>110</sup>.

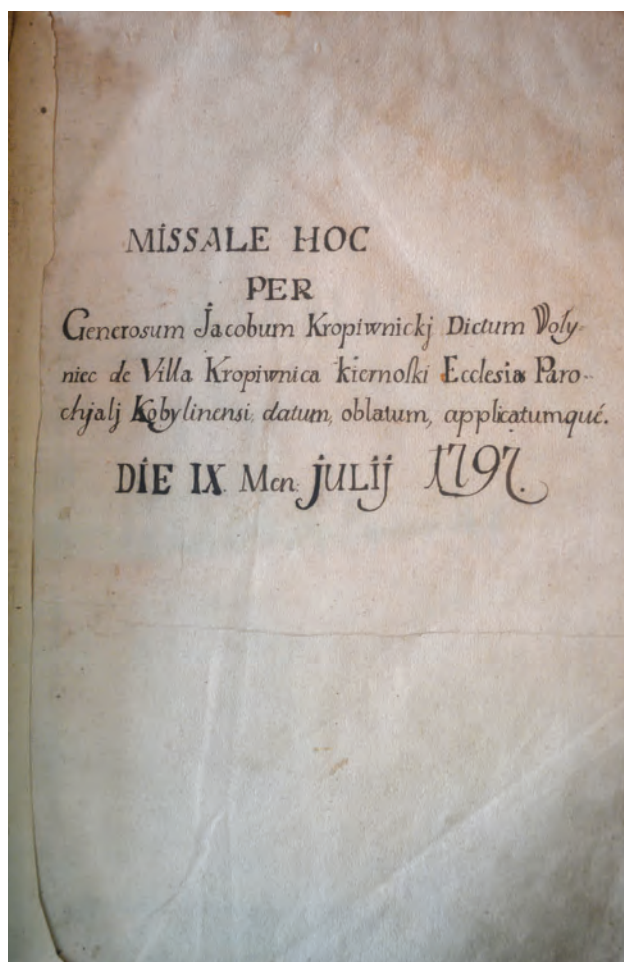
Miary spustoszenia zabudowań beneficjalnych – którymi się tu nie zajmujemy – dopełnia obraz brakujących wrót tak w zrujnowanym ogrodzeniu kościoła i cmentarza, jak rezydencji plebańskiej<sup>111</sup>. Zdaje się zatem nie ulegać wątpliwości, że podczas rządów ks. Skibickiego beneficjum kobylińskie, doprowadzone przez poprzednika do bardzo przyzwoitego stanu (aczkolwiek wymagające różnych napraw), nie tylko nie zostało zabezpieczone przed ruiną, lecz uległo jej w znacznym stopniu.

Kolejne informacje o parafii Kobylin – już z czasów pruskich (13 II 1798 r.) – zawiera zestawienie tabelaryczne poświęcone tym partiom diecezji łuckiej, które przypadły Prusom. Siłą rzeczy zawarto w nim tylko podstawowe informacje.

15. Karta z dedykacją mszału  
wydanego w 1784 r. dla kościoła  
w Kobylinie.

Fot. Ł. Gołaszewski

**Card with the dedication of  
the missal published in 1784  
to the Kobylin church.  
Photo by Ł. Gołaszewski**



Czytamy zatem m.in.<sup>112</sup>, że plebanem od ośmiu lat pozostaje ks. Kruszewski, kanonik inflancki (informacja w świetle wyżej omawianego inwentarza z 1788 r. nieprecyzyjna), w Kobylinie znajduje się kościół drewniany nowy, budynki plebańskie w stanie przeciętnym. Rok wcześniej, 9 lipca 1797 r., mszał wydany w 1784 r. w Augsburgu ofiarował kościołowi kobylińskiemu Jakub Kropiwnicki o przydomku Wołyniec ze wsi Kropiwnica Kiernoski, o czym świadczy zachowana do dziś karta z dedykacją.

Nie chcemy przesądzać, w jakim stopniu parafia w Kobylinie i stan wyposażenia jej kościoła w naczynia liturgiczne i książki reprezentują typowe realia parafii drobnoszlacheckich w województwie podlaskim, co wypada uczynić przedmiotem osobnych badań. Warto jednak zauważyć, że normalne zjawiska tak zużycia poszczególnych sprzętów, jak naprawiania budynku kościelnego wymagały od rządcy kościoła stałego czuwania i działania w miarę potrzeb, stosownie do możliwości. Te nie zawsze istniały, wskutek czego znajdujemy w inwenta-

rzach wzmianki o utensyliach niezdatnych do użycia albo starych, jednak wciąż potrzebnych. Trwałym zjawiskiem pozostawało przerabianie bądź przetapianie uszkodzonych srebrnych bądź cynowych sprzętów, co niewątpliwie zmniejszało koszty. Również księgozbiór kobyliński nie odznaczał się trwałością: księgi liturgiczne z racji swego przeznaczenia ulegały zużyciu i musiały być zastępowane przez nowe, zaś pozostałe pozycje również, jak się wydaje, trwały przy kościele, dopóki były użyteczne.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła

Archiwum Diecezjalne w Łomży, sygn. I 203, II 318.

Archiwum Diecezjalne w Siedlcach, sygn. D 29, D 30, D 129, D 133, D 149, D 152, D 153, D 155, D 159.

### Opracowania i źródła drukowane

*Bibliografia polska*, opr. K. Estreicher, t. 16, Kraków 1898; t. 17, Kraków 1899; t. 20, Kraków 1905; t. 21, Kraków 1906; t. 22, Kraków 1908; t. 23, Kraków 1910; t. 26, Kraków 1915; t. 29, Kraków 1933.

Dygdała B., *Struktury parafialne diecezji chełmińskiej w XVII–XVIII wieku*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 2009, R. 93, z. 3.

García Olmedo F., *Juan Bonifacio (1538–1606) y la cultura literaria del siglo de oro*, Santander 1938.

Gloger Z., *Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce*, t. 2, Warszawa 1909.

Gołaszewski Ł., *Konflikty o dziesięciny w dawnej Rzeczypospolitej. Aspekty prawne i społeczne na przykładzie parafii Kobylin na przełomie XVI–XVII wieku*, maszynopis w Bibliotece WPIA UW, Warszawa 2021.

Gołaszewski Ł., *Testament wikariusza knyszyńskiego Andrzeja Neapolitanusa z 1594 roku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2012, nr 2.

*Hierarchia catholica medii et recentioris aevi*, vol. 5, ed. R. Ritzler OFMConv, P. Sefrin OFMConv, Patavii 1952.

ks. Jemielity W., *Diecezja łomżyńska. Studium historyczne parafii*, Łomża 1990.

Kalinowski E., *Księgozbiór parafii w Kuleszach-Rokitnicy na Podlasiu oraz osoby go kształtujące w okresie staropolskim w świetle zachowanych inwentarzy*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 2020, t. 51.

Kalinowski E., *Ród Kalinowskich herbu Ślepowron w XVII wieku*, Warszawa 2013.

[Kapica I.], *Herbarz Ignacego Kapicy Milewskiego (dopełnienie Niesieckiego)*, wyd. Z. Gloger, Kraków 1870,

*Katalog zabytków sztuki w Polsce, seria nowa*, t. 9. *Województwo łomżyńskie*, z. 2. *Ciechanowiec, Zambrów, Wysokie Mazowieckie i okolice*, red. M. Kałamajska-Saeed, Warszawa 1986.

ks. Kracik J., *Prawie wielebni*, Kraków 2011.

ks. Królik L., *Organizacja diecezji łuckiej i brzeskiej od XVI do XVIII wieku*, Lublin 1983.

- Litak S., *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku. Struktura, funkcje społeczno-religijne i edukacyjne*, Lublin 2004.
- Maroszek J., *Dzieje województwa podlaskiego do 1795 roku*, Białystok 2013.
- Michałowska-Mycielska A., *Sejm Żydów litewskich*, Warszawa 2014.
- Saint-Genois J., *Averoult [w:] Biographie nationale de Belgique*, Académie Royale de Belgique, t. 1, Bruxelles 1866.
- Stöger J.N. SI, *Historiographi Societatis Jesu ab eius origine ad nostra usque tempora*, Monasterii-Ratisbonae 1851.
- Topolski J., *Wpływ wojen połowy XVII wieku na sytuację ekonomiczną: przykład Podlasia [w:] J. Topolski, Gospodarka polska a europejska w XVI–XVIII wieku*, Poznań 1977.

### Strony internetowe

- Luis de Granada*, Wikipedia w języku hiszpańskim, [https://es.wikipedia.org/wiki/Luis\\_de\\_Granada](https://es.wikipedia.org/wiki/Luis_de_Granada).
- Polyanthea*, Wikipedia w języku francuskim, <https://fr.wikipedia.org/wiki/Polyanthea>.

## PRZYPISY

- <sup>1</sup> Artykuł stanowi zmieniony fragment rozprawy doktorskiej *Konflikty o dziesięciny w dawnej Rzeczypospolitej. Aspekty prawne i społeczne na przykładzie parafii Kobylin na przełomie XVI–XVII wieku*, Warszawa 2021, obronionej na WPiA UW. Badania przeprowadzono dzięki dofinansowaniu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach programu „Diamentowy Grant” (decyzja nr 0081/DIA/2012/41). Autor serdecznie dziękuje Przewielebnym Księżom Markowi Dembińskiemu i Zbigniewowi Kuczewskiemu, Proboszczom Parafii w Kobylinie-Borzymach i Starych Wnorach za poświęcony czas i udostępnienie zażytków.
- <sup>2</sup> Typową zawartość akt wizytacji: opis budynków kościelnych i ich wyposażenia omawia np. S. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku. Struktura, funkcje społeczno-religijne i edukacyjne*, Lublin 2004, s. 84–91, 114–122; zob. też ks. J. Kracik, *Prawie wielebni*, Kraków 2011, s. 14–15; ks. B. Dygdała, *Struktury parafialne diecezji chełmińskiej w XVII–XVIII wieku*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 2009, R. 93, z. 3, s. 36–40.
- <sup>3</sup> Zob. Ł. Gołaszewski, *Konflikty...*, s. 178–179.
- <sup>4</sup> Wizytacja rozpoczęła się 1 IX 1662 r. – Archiwum Diecezjalne w Siedlcach [dalej: ADS], D 149, k. 1 i 109. Kanonik Rozewski w 1663 r. był także oficjałem i wikariuszem foralnym dla Podlasia i traktu brzeskiego – zob. ks. L. Królik, *Organizacja diecezji łuckiej i brzeskiej od XVI do XVIII wieku*, Lublin 1983, s. 168.
- <sup>5</sup> W świetle relacji biskupa łuckiego Wydźgi o stanie diecezji z 1658 r. przeznaczonej dla Stolicy Apostolskiej nie było w ziemi bielskiej parafii, w której najeżdźcy nie spaliliby bądź nie złupili kościoła i zabudowań, w niektórych zaś zamordowali duchownych; Kobylin został złupiony – zob. ADS, D 28, k. 379–379v (całość relacji na k. 377–381v). Dzieje Podlasia w dobie potopu szwedzkiego, w tym ruchy wojsk, najazdy i zniszczenia opisują syntetycznie E. Kalinowski, *Ród Kalinowskich herbu Ślepowron w XVII wieku*, Warszawa 2013, s. 70–81; J. Maroszek, *Dzieje województwa podlaskiego do 1795 roku*, Białystok 2013, s. 588–610 (tamże źródła i dalsza literatura). Bardzo cenne jest również studium J. Topolskiego, *Wpływ wojen połowy XVII wieku na sytuację ekonomiczną: przykład Podlasia [w:] tenże, Gospodarka polska a europejska w XVI–XVIII wieku*, Poznań 1977, s. 125–166.
- <sup>6</sup> W Archiwum Diecezjalnym w Siedlcach wśród akt diecezji łuckiej nie zachowały się żadne księgi wizytacji sprzed „potopu”, a ponadto w serii ksiąg czynności konsystorza janowskiego mamy lukę za lata 1650–1656.

- <sup>7</sup> W świetle badań S. Litaka rozmieszczenie kościołów murowanych i drewnianych na obszarze diecezji Rzeszowskiej ok. 1772 r. było nierównomierne, ale na obszarze diecezji plockiej i archidiecezji brzeskiej dominowały te drugie (już jednak w archidiecezji łuckiej proporcje były odmienne) – zob. tenże, *Parafie...*, s. 86–91. Świątynie murowane zdecydowanie dominowały w interesującym nas okresie jedynie na terytoriach pokrzyżackich, jak diecezje chełmińska czy warmińska – zob. B. Dygdała, *Struktury...*, s. 291–296.
- <sup>8</sup> Wspomnienie św. Franciszka przypada na 4 października.
- <sup>9</sup> Zob. *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, seria nowa, t. 9. *Województwo łomżyńskie*, z. 2. *Ciechanowiec, Zambrów, Wysokie Mazowieckie i okolice*, red. M. Kałamajska-Saeed, Warszawa 1986, s. XXIV (tu z kościel datowany na schyłek XVII wieku), 46, fig. 146 i 147. Obraz znajduje się na zdjęciu zamieszczonym w książce Z. Glogera, *Budownictwo drewnie i wyroby z drzewa w dawnej Polsce*, t. 2, Warszawa 1909, s. 144, przedstawiającym wnętrze kościoła w Kobylinie (widok na prezbiterium); umieszczony jest w dolnej kondygnacji ołtarza głównego. Oprawiony w rokokową ramę, nawiązujący do kompozycji przypisywanych warsztatowi Tomasza Dolabelli i jako jeden ze starszych przykładów malarstwa w regionie niewątpliwie zasługuje na konserwację i odnowienie. Widoczny na ww. zdjęciu obraz NMP z Dzieciątkiem z górnej kondygnacji wielkiego ołtarza został poddany konserwacji i znajduje się w kościele w Kobylinie-Borzymach.
- <sup>10</sup> Szczegół dotyczący materiału, z którego ją wzniesiono, pochodzi z wizytacji z 1738 r. – zob. ADS, D 133, k. 171. Kaplica ta, jako składnik struktury kolejnych drewnianych świątyń, przetrwała do 1904 r., kiedy została rozebrana w związku z budową nowego, neogotyckiego kościoła. Zdaniem Z. Glogera pochodziła ona z 1420 r. (może sugerował się on fundacją przez dziedziców z Kobyliny kościoła w późniejszych Zawadach w ziemi wiskiej, przy granicy z Litwą, z ok. 1420 r.), czego dziś nie sposób zweryfikować, także z braku świadectw ikonograficznych – zob. *Katalog...*, s. XIII, 44, 104. Nie można jednak wykluczyć, że istotnie stanowiła ona pierwotną samodzielną świątynię, a w miarę potrzeb stała się fragmentem drewnianych kościołów w charakterze kaplicy.
- <sup>11</sup> Zob. tamże, s. XXVII, 87, fig. 87–89, 253–254; ks. W. Jemielity, *Diecezja łomżyńska. Studium historyczne parafii*, Łomża 1990, s. 97. W latach dziewięćdziesiątych XX w. został on zdemontowany w związku z kompleksowym remontem wnętrza kościoła i zastąpiony nowym retabulum nawiązującym kolorystycznie do ścian i pozostałego wyposażenia. Ustalenie, w której części dawnych kościołów kobylińskich znajdował się poprzednio i czy stanowi całość historycznej konstrukcji, nie jest obecnie możliwe bez kompleksowej analizy przekazów archiwalnych i badań samego retabulum (przemalowania?). Najpewniej nie jest to fragment żadnego z ołtarzy uwidoczniionych na wspomnianym wyżej zdjęciu z książki Z. Glogera (wielkiego czy znajdującego się po prawej stronie prezbiterium patrząc od wejścia do kościoła). Zamieszczone w niniejszym artykule zdjęcia 3 i 4 stanowią próbę rekonstrukcji fragmentów retabulum na podstawie: *Katalog...*, fig. 87.
- <sup>12</sup> W świetle danych zawartych w wizytacji diecezji chełmińskiej z lat 1667–1672 organy porównywalnych rozmiarów (22 głosy) znajdowały się w Golubiu, a największe, 30-głosowe, w Chełmnie (kosztowały 7 tys. złotych i sływały w całych Prusach). Pozostałe dokładniej opisane przez wizytatora instrumenty miały powyżej 12 głosów. Wizytacje z przełomu XVII i XVIII w. informują nadto o drugich organach z Chełmna, 18-głosowych (z bocznej nawy), a także o kolejnym, 22-głosowym instrumencie z Nowego Miasta. Zob. B. Dygdała, *Struktury...*, s. 313–314. Nie ulega zatem wątpliwości, że budowa takiego instrumentu w Kobylinie wymagała znacznych nakładów; najpewniej tak wielkie organy nie stanowiły standardu wyposażenia podlaskich kościołów. Znikają one zresztą z późniejszych wizytacji, zastąpione mniejszym instrumentem.
- <sup>13</sup> ADS, D 149, k. 22v.
- <sup>14</sup> Tamże, k. 23.
- <sup>15</sup> Podzielamy stanowisko B. Dygdały (*Struktury...*, s. 302, 318, 320), że stan i liczba paramentów i innych elementów wyposażenia świadczą o zamożności kościoła.
- <sup>16</sup> Analiza stanu w diecezji chełmińskiej w 1672 r. wskazuje, że większość tamtejszych kościołów miała bardzo podobny stan wyposażenia w ornaty, co uznawano za konieczne minimum – zob. tamże, s. 319–320.
- <sup>17</sup> ADS, D 149, k. 24. Zgodnie z przepisami liturgicznymi na ołtarzu powinno znajdować się maksymalnie sześć świeczników.
- <sup>18</sup> W 1672 r. kościoły posiadające jeden bądź dwa kielichy mszalne zdecydowanie dominowały w diecezji chełmińskiej wśród świątyń posiadających ten rodzaj utensyliów liturgicznych – zob. B. Dygdała, *Struktury...*, s. 319.

- 19 ADS, D 149, k. 24–24v.
- 20 W diecezji chełmińskiej jedynie mniejszość kościołów dysponowała w 1672 r. przynajmniej trzema mszalami – zob. B. Dygdała, *Struktury...*, s. 319–320.
- 21 Ostatnio ukazało się opracowanie poświęcone księżkom w sąsiedniej parafii w Kuleszach Kościelnych w świetle XVIII-wiecznych inwentarzy: E. Kalinowski, *Księgozbiór parafii w Kuleszach-Rokitnicy na Podlasiu oraz osoby go kształtujące w okresie staropolskim w świetle zachowanych inwentarzy*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 2020, t. 51, s. 259–286 (tam literatura nt. księgozbiorów parafialnych). Autor wskazuje, że księgi liturgiczne opisano lakonicznie (tamże, s. 279), co miało miejsce również w przypadku Kobyliny. Można uznać, że dla wizytatorów najważniejsza była ich obecność oraz zdatność do użytku liturgicznego, a nie odnotowanie roku i miejsca wydania.
- 22 ADS, D 149, k. 24v.
- 23 Można próbować ustalać autora postylli i edycję Biblii, nie ulega też wątpliwości, że mszały wyszły spod pras zagranicznych (w Rzeczypospolitej *Missale Romanum* nie było drukowane). W przypadku pozostałych ksiąg liturgicznych możemy jedynie założyć pierwszeństwo ewentualnych wydań krajowych nad zagranicznymi.
- 24 Tamże, k. 22v.
- 25 Tamże, k. 112v–113. Suspensa ta, zastrzeżona wizytatorowi, nie została nałożona od razu jedynie z braku kapłanów przed zbliżającą się Wielkanocą. Nie wiemy niestety, jak przebiegało wykonanie dekretu, a ksiądz Stanisław Makowski znika ze źródeł dotyczących Kobyliny.
- 26 Ówczesny biskup Franciszek Michał Prażmowski nakazał mu przeprowadzić wizytację dekanatu bielskiego – zob. ADS, D 155, k. 16.
- 27 Tamże, k. 42 i 43.
- 28 Tamże, k. 42–42v.
- 29 Być może już wówczas znajdował się w parafii zachowany do dziś Mszał Rzymski wydany w Antwerpii w 1691 r. przez Officina Plantiniana, należące wówczas do Baltazara (III) Moretusa jedno z najbardziej znanych przedsiębiorstw wydawniczych ówczesnej Europy.
- 30 Tamże, k. 42v – „Ornatów różnych kolorów i gatunku wedłu[!] przepomożenia ichmości panów parafianów dwanaście”. Wydaje się, że część brakujących książek jako zaczytana lub niekompletna mogła zostać spalona bądź użyta do prac introligatorskich.
- 31 Tamże, k. 43.
- 32 Zdarzało się bowiem, że po śmierci plebana krewni czy parafianie zajmowali plebanię i przywłaszczali tak ruchomości, do których z różnych tytułów rościli sobie pretensje, jak dokumenty.
- 33 Tamże, k. 43v.
- 34 Tamże, k. 42. Niestety księgi ziemskie tykocińskie nie zachowały się do naszych czasów. Informacja o ks. Ossolińskim wskazuje, że przez przynajmniej kilkanaście lat beneficjum w Kobylinie przechodziło z rąk do rąk i miało kilkunastu legalnych rządców. Wpis w księgach konsystorza janowskiego z 21 VII 1664 r. informuje, że po zmarłym Mikołaju, archidiaconie plockim beneficjum w Kobylinie objął jego brat Władysław (ADS, D 29, k. 63–63v – tego dnia w konsystorzu Wyszyński domagali się od niego wypłaty 400 złotych tytułem *annus gratiae* zmarłego ks. Jana Wyszyńskiego, też plebana w Kobylinie, które miał wydać jego zmarły brat i które zostały przysądzone wyrokiem biskupa Andrzeja Gembickiego. Jeszcze w lipcu 1649 r. plebanem w Kobylinie był ks. Wojciech Skwarek Gąsowski, zatem Wyszyński był prawdopodobnie jego następcą). Jednak już 16 XII 1667 r. ks. Jan Paprocki, kanonik łucki, audytor arcybiskupa gnieźnieńskiego, złożył rezygnację z plebanii kobylińskiej (tamże, D 30, k. 71), a jego następcą został ks. Jan Dzierżawski, kanonik klimontowski i pleban w Zbuczynie, instytuowany 25 I 1668 r. za prezentą od kołatorów (tamże, k. 80v–81). Jedynie w przypadku Paprockiego możemy przypuszczać, że jako współpracownik ówczesnego prymasa Mikołaja Prażmowskiego, który jeszcze w 1666 r. był biskupem łuckim, otrzymał inne beneficjum w archidiecezji gnieźnieńskiej. Wydaje się zresztą, że spustoszony i wymagający nakładów kościół kobyliński nie był atrakcyjny dla beneficjatorów. Ks. Sikorski objął go najpóźniej w 1685 r. – [I. Kapica], *Herbarz Ignacego Kapicy Milewskiego (dopełnienie Niesieckiego)*, wyd. Z. Głoger, Kraków 1870, s. 374 (informacja z ksiąg grodzkich brańskich).
- 35 ADS, D 155, k. 43v. W archiwum historycznym mińskim zachowały się dwie księgi grodzkie brańskie obejmujące według inwentarzy rok 1699 – zespół 1708, inwentarz 1, nr 200 oraz 201 – których jednak nie przebadano (numer 65 to księga dekretów). Ten swoisty rodzaj wyderkafu z zabezpieczeniem na obiektach

- sakralnych, ustanawiany na rzecz instytucji kościelnych, był często praktykowany przez gminy żydowskie – zob. A. Michałowska-Mycielska, *Sejm Żydów litewskich*, Warszawa 2014, s. 224–225.
- 36 Wizytacja kościoła i beneficjum w Kobylinie znajduje się w ADS pod sygn. D 152 na k. 110–115. Osobno natomiast zachowała się karta tytułowa dawnej księgi obejmującej akta wizytacji kilku dekanatów z lat dwudziestych XVIII w. oraz synodu diecezjalnego: *Actavisationum illustrissimi excellentissimi ac reverendissimi domini domini Stephani Boguslai a Rupniew in Januszowice Rupniewski episcopi Luceorien-sis et Brestensis videlicet inventaria supellectilium ecclesiarum [sic!] et decreta reformationis pro eccle-siis decanatus Janoviensis, Łosicensis, Brancensis et Drohiciensis 1726to, 1728 et 1729 prolata. Nec non status et inventaria ecclesiastica decanatus Szereszowiensis Anno 1727 atque synodus diaecesana* – zob. tamże, D 153, k. 192. Dysponujemy informacją o przechowywaniu w połowie lat dwudziestych XVIII w. w archiwum konsystorskim w Janowie jedynie trzech dokumentów dotyczących Kobylina: opisu majątku i stanu kościoła kobylińskiego, a także inwentarza (tamże, D 129, k. 207 – *Status ecclesiae parochialis Ko-bylinensis et dos ejusdem anno 1717 conscripta. Inventarium ejusdem ecclesiae anno eodem factum*). Spo-rządzone w 1717 r. nie zachowały się niestety do naszych czasów.
- 37 Niewątpliwie chodzi tu o dawny ołtarz zawierający obraz przedstawiający zdjęcie Chrystusa z krzyża, za-stąpiony przedstawieniem św. Marii Magdaleny; ewentualnie oba obrazy były umieszczone w jednym *retabulum*, co wywoływało pomyłki.
- 38 ADS, D 152, k. 110–110v.
- 39 Tamże, k. 110v–111. Co ciekawe, na kościele stała inna skrzynia na różne paramenta oraz wielka szafa na ornaty – zob. tamże, k. 111.
- 40 Niewątpliwie na pozłotę wnętrza czaszy.
- 41 Monstrancja ta zachowała się do dziś; jej opis: *Katalog...*, s. XXXI, 45, fig. 279. Najpewniej sporządzono ją przed 2 VIII 1726 r., a po kradzieży w 1724 r.
- 42 W poprzednich wizytacjach wymieniany był srebrny.
- 43 Poniżej została wymieniona jeszcze raz, jako cynowa; pozostała w kościele także stara lampa z pobielo-nych blach.
- 44 Pięć czerwonych z manipularzami i trzema stułami, cztery białe z manipularzami i stułą, dwa fioletowe z manipularzami bez stuł, zielony kompletny, podobnie trzy czarne, czwarty zaś starożytny (*antiqua*).
- 45 ADS, D 149, k. 24.
- 46 Dzwon z 1718 r., fundacji proboszcza, księdza Antoniego Jabłońskiego, znajduje się obecnie na dzwonnicy przy kościele w Starych Wnorach.
- 47 O. Franciszek Rychłowski (1618–1673), reformata i prowincjał małopolski, ogłaszał drukiem swe kaza-nia na niedziele w Krakowie w 1664 i 1672 r., wznowiono je także w 1695 r. – zob. *Bibliografia polska*, opr. K. Estreicher, t. 26, Kraków 1915, s. 513–514.
- 48 O. Antoni Stefanowicz (ok. 1618–1679), bernardyn i kaznodzieja katedry krakowskiej, wydał w Krakowie w 1678 r. zbiór kazań *Dzieło zbawienia ludzkiego wystawione...*, którego druga część (bez osobnej karty tytułowej) zawiera kazania na święta NMP – zob. *Bibliografia polska*, opr. K. Estreicher, t. 29, Kraków 1933, s. 270.
- 49 Szymon Starowolski (1588–1656), kanonik krakowski, był autorem m.in. zbioru kazań zatytułowanego: *Świątnica Pańska zamykająca w sobie kazania na uroczystości święt całego roku*, ogłoszonego w Krako-wie w 1645 i 1682 r. (zob. *Bibliografia polska...*, t. 29, s. 210), o który w inwentarzu kobylińskim zapew-ne chodzi.
- 50 Można jedynie domniemywać, że są to *Żywoty świętych* Piotra Skargi SI.
- 51 Są to zbiory kazań kanonika regularnego z Krakowa, Jacka Liberiusza († 1673): *Gospodarz Nieba y Zie-mie Jezus Chrystus...* (edycje: 1665, 1669), *Gospodynin Nieba y Ziemie, Naświętsza Panna Marya...* (edycje: 1650, 1657) lub *Gwiazda Morzka Naświętsza Panna Marya...* (edycja 1670) – zob. *Bibliografia polska*, opr. K. Estreicher, t. 21, Kraków 1906, s. 260–261.
- 52 Jest to dzieło włoskiego humanisty Bartolomeo Sacchi, zwanego Platina (1421–1481), bibliotekarza pa-pieskiego w czasach Sykstusa IV, zatytułowane *Vitae Pontificum Platinae historici liber de vita Christi ac omnium pontificum qui hactenus ducenti fuere et XX* i ogłoszone drukiem po raz pierwszy w 1479 r.
- 53 Taki tytuł (z dodaniem podtytułu: *opus suavissimis floribus exornatum*) nosiła wczesna encyklope-dia opracowana przez mieszczanina z piemonckiej Alby i doktora sztuk, Domenica Nano Mira-belli (Domenicus Nanus Mirabellius) i wydana w 1503 r. Dzieło to wyjaśniało poszczególne ha-sła na podstawie klasyków greckich i rzymskich, historii świętej, Ojców Kościoła i późniejszych

- autorów. Uzupełniane w kolejnych dziesięcioleciach ukazywało się do końca XVII w. – zob. *Poly-anthea*, Wikipedia w języku francuskim, <https://fr.wikipedia.org/wiki/Polyanthea> [dostęp: 20 V 2019]. Zastosowany w inwentarzu kobylińskim przymiotnik *antiquus* może sugerować, że mamy do czynienia z edycją dla współczesnych dość wiekową, może jeszcze z XVI stulecia?
- 54 Niewątpliwie chodzi tu o kazania Matthiasa Fabera SI (1586–1653): *Concionum opus tripartitum, pluribus in singula evangelia argumentis instructum...*, po raz pierwszy ogłoszone drukiem w Ingolstadt w 1631 r., a następnie wydawane wielokrotnie pod różnymi tytułami, także w Polsce (zob. *Bibliografia polska*, opr. K. Estreicher, t. 16, Kraków 1898, s. 152 – edycja dwóch tomów ukazała się w 1648 r. w Krakowie). Zbiór kazań Fabera trafił w pierwszej ćwierci XVIII w. do kościoła w sąsiednich Kuleszach: E. Kalinowski, *Księgozbiór...*, s. 276 i 282.
- 55 Nie ulega jednak wątpliwości, że chodzi o – wymienionego w wizytacji z 1700 r. – księdza Jana Kropiwnickiego, wikarego z Waniewa, który pracował tam 18 V 1690 i 3 VIII 1693 r. – zob. ADS, D 155, k. 61.
- 56 Kapitał wynosił 600 złotych:  $6 \times 7 = 42$ .
- 57 ADS, D 152, k. 112v.
- 58 Tamże, D 152, k. 111.
- 59 Być może było to zachowane do dziś bogato zdobione rzeźbami i płaskorzeźbami manierystyczne retabulum – przypuszczenie to może uzasadniać fakt, że kościół nie spłonął podczas potopu szwedzkiego ani w późniejszym okresie.
- 60 ADS, D 133, k. 171.
- 61 Tamże, k. 172.
- 62 Tamże, k. 171v.
- 63 Tamże, k. 172.
- 64 Tamże, k. 174v.
- 65 Tamże, k. 172–172v.
- 66 Tamże, k. 174v. Wynikałoby z tego, że średnio jeden ornat kosztował 67,5 złote. Na marginesie warto zauważyć, że na stopniach wielkiego ołtarza spoczywał stary, dziurawy dywan, a z jedenastu antepedów cztery były bądź mniej lub bardziej podarte, bądź mizerne – zob. tamże, k. 173 i 172v. Wprawdzie nie były to sprzęty bezwzględnie konieczne przy odprawianiu mszy i nabożeństw, niemniej ich stan dość wymownie ilustruje skalę zaniedbań i nieporządku panującego w kościele.
- 67 Tamże, k. odpowiednio 172 i 173v.
- 68 Tamże, k. odpowiednio 175, 173v i 174v.
- 69 Tamże, k. 174.
- 70 Tamże, k. 173.
- 71 Tamże, k. 175.
- 72 Tamże, k. 174. Nie był to jedyny (nie licząc dzwonów i dzwonek) instrument obecny w kościele – na chórze stały także kotły miedziane.
- 73 Tamże, k. 174.
- 74 Tamże.
- 75 Dzieło to zostało po raz pierwszy wydane w Krakowie po 20 X 1657 r., a kolejne edycje w drukarni jasno-górskiej w roku 1694 i 1717, a także niedatowane – zob. *Bibliografia polska*, opr. K. Estreicher, t. 20, Kraków 1905, s. 87–88.
- 76 Należy przy tym podzielić zdanie E. Kalinowskiego, że nie sposób rozstrzygnąć z całkowitą pewnością dróg, którymi dostawały się do bibliotek kościelnych poszczególne książki – zob. tenże, *Księgozbiór...*, s. 263.
- 77 Jest to pierwsza informacja w wizytacjach o pokryciu dachu kościoła gontem; można przyjąć, że był to wówczas najprawdopodobniej jedyny budynek w całej parafii nie kryty strzechą.
- 78 ADS, D 133, k. 174v–175.
- 79 Tamże, k. 175v – zatytułowany: *Puncta ad decretum reformationis in ecclesia Kobylensi connotantur* – tak ten nagłówek, jak i same punkty nakreśliła inna ręka.
- 80 ADS, D 155, k. 341v–342.
- 81 Nigdy nie było takiego biskupa czy sufragana kamienieckiego; Józef Olszański był natomiast biskupem *Serra in Proconsulari*, sufraganiem chełmskim i prepozytem łuckim – nominacją z 25 VI 1727 r. zezwolono mu na zachowanie prepozytury łuckiej i jednej parafii, a także udzielono dyspensy od braku stopnia doktora – zob. *Hierarchia catholica medii et recentioris aevi*, vol. 5, ed. R. Ritzler OFMConv, P. Seffrin OFMConv, Patavii 1952, s. 354. Wpis w księgach zadwornych biskupa łuckiego Kobielskiego, z 11 XII 1741 r.,

- dokonany już po śmierci Olszańskiego, zawiera informację o sprawowaniu przezeń urzędu administratora diecezji – wikariusza kapitulnego (ADS, D 153, k. 234–234v), co musiało mieć miejsce bądź po zgonie biskupa Rupniewskiego, bądź po przejściu biskupa Lipskiego do diecezji krakowskiej.
- 82 ADS, D 155, k. 342–342v.
- 83 Tamże, k. 342v.
- 84 ADS, D 159, k. 342–344; na karcie 344 podpisy ks. Tomasza Chudzieckiego, kanonika brzeskiego, dziekana bielskiego, proboszcza w Boćkach, ks. Andrzeja Bruszewskiego, kanonika brzeskiego, proboszcza w Sołach, Zachariasza Kobylińskiego, kolatora, Jana Makowskiego, kolatora (krzyż nakreślony trzymaną ręką), ks. Andrzeja Klemensa Skibickiego.
- 85 Nie wiemy niestety, czy był to nowy instrument.
- 86 Tamże, k. 342. Ów wielki ołtarz, jak pamiętamy, zbudowany w pierwszej ćwierci XVIII w., najpewniej został uwidoczniiony na powołanym wyżej zdjęciu z książki Z. Glogera (oczywiście nie należy wykluczać konserwacji i napraw). Poza obrazami zachowały się z niego figury świętych, znajdujące się do dziś w kościele w Kobylinie-Borzymach.
- 87 Być może imię Tadeusz jako drugie nosił pleban, ks. Szymon Zaleski, a ustanowienie tegoż ołtarza wynikało z jego osobistej pobożności?
- 88 Tamże, k. 343v.
- 89 Zostały one wykonane ok. połowy XVIII w. z atlasu roszowanego jedwabiem i złotą nicią – zob. *Katalog...*, s. 45. W świetle inwentarza spisane w czasie wizytacji w 1822 r. towarzyszył im sporządzony z tego samego materiału ornat – Archiwum Diecezjalne w Łomży [dalej: ADŁ], sygn. I 203, k. 52v.
- 90 ADS, D 159, k. 342–343v.
- 91 Tamże, k. 343v. Być może zapis o księgach metrycznych należy rozumieć tak, że były po dwie księgi małżeństw i zgonów.
- 92 Tamże, k. 343v.
- 93 Jest to dzieło *Flores exemplorum sive catechismus historialis. Opus summa fide, diligentia, et multorum annorum studio, ex quingentis quinquaginta amplius probae notae scriptoribus, tum sacris, tum profanis collectum. In quo fides catholica miraculis paene innumeris, et exemplis sanctorum, imperatorum, regum, principum, virorum illustrium probatissimis confirmatur. Annotatis ubique suis auctoribus et locis*, pióra belgijskiego jezuita Antoine’a d’Averout (Dauroultius, 1554–1614), które – jak wskazuje tytuł – zawiera wykład wiary katolickiej w przykładach z życia świętych i osób znamienitych. Ukazało się po raz pierwszy w języku francuskim, ale zostało przełożone na łacinę; ukazał się także przekład na język polski, uzupełniony o nowe treści, pod nazwiskiem współbrata d’Averouta, Jana Majora, zatytułowany *Wielkie zwierciadło przykładów* (edycje 1612, 1621, 1633, 1690) – zob. *Bibliografia polska*, opr. K. Estreicher, t. 22, Kraków 1908, s. 47–48; J. Saint-Genois, *Averout [w:] Biographie nationale de Belgique*, Académie Royale de Belgique, t. 1, Bruxelles 1866, kol. 555–556. Książka ta znajdowała się też w sąsiednich Kuleszach – zob. E. Kalinowski, *Księgozbiór...*, s. 275 i 282.
- 94 Trudno ustalić, o które dzieło może tu chodzić. K. Estreicher wymienia kilka dzieł zaczynających się od słowa *nucleus*, ale żadne nie stanowi zbioru kazań – zob. *Bibliografia polska*, t. 23, Kraków 1910, s. 207 (może jednak jest to wzmiankowany tam *Nucleus cathechisticus* B. Mercatora?).
- 95 Jest to książka hiszpańskiego jezuita Juana Bonifacio, zatytułowana *Historia virginalis de Beatissimae Mariae perpetuae Virginis Matris praepotentis Dei vita et miraculis, ad utranque hominum sanitatem pertinentibus, tam publicae concioni, quam privatae cuiusque lectioni fructuosa*, która po raz pierwszy wyszła drukiem w Paryżu, w formacie octavo, w 1605 r., a po raz kolejny w Lyonie w dwunastce. Zob. J.N. Stöger SI, *Historiographi Societatis Jesu ab eius origine ad nostra usque tempora*, Monasterii–Ratisbonae 1851, s. 19; ukazała się o nim także praca F. García Olmedo, *Juan Bonifacio (1538–1606) y la cultura literaria del siglo de oro*, Santander 1938.
- 96 Jest to oczywiście znany zbiór żywotów świętych autorstwa Piotra Skargi SI. Warto zwrócić uwagę na sam opis dzieła w spisie, w którym na pierwszym miejscu postawiono nazwisko autora. Wyraźnie wskazuje to, że w taki sposób nazywano ówczesnie tę najpopularniejszą pracę królewskiego kaznodziei. Znajdowała się ona także w księgozbiórce parafialnym sąsiednich Kulesz: E. Kalinowski, *Księgozbiór...*, s. 274 i 280.
- 97 Naturalnie mamy tu do czynienia z – obecnym także w poprzednim katalogu książek – zbiorem żywotów papieży przygotowanym w drugiej połowie XV w. przez Platynę.

- <sup>98</sup> Niezwykle popularne dzieła hiszpańskiego dominikanina Ludwika z Granady (1504–1588), należące do literatury budującej, ukazywały się także w przekładach polskich, zwłaszcza w XVI w., których tytuły wskazują na istnienie także łacińskich i włoskich przekładów – zob. *Bibliografia polska*, opr. K. Estreicher, t. 17, Kraków 1899, s. 330–334; o nim np. *Luis de Granada*, Wikipedia w języku hiszpańskim, [https://es.wikipedia.org/wiki/Luis\\_de\\_Granada](https://es.wikipedia.org/wiki/Luis_de_Granada) [dostęp: 2 VI 2019]. Tu zapewne mamy do czynienia z wydaniem łacińskim któreś z jego prac.
- <sup>99</sup> Tego oraz dwóch kolejnych dzieł nie udało się zidentyfikować.
- <sup>100</sup> Jan Dymitr Solikowski, *Commentarius brevis rerum Polonicarum a morte Sigismundi Augusti Poloniae regis*, Gdańsk 1647 – zob. *Bibliografia polska...*, t. 29, s. 41.
- <sup>101</sup> Nie udało się ustalić, o jaką książkę chodzi.
- <sup>102</sup> Zapewne chodzi o św. Tomasza z Akwinu *Expositio libri Posteriorum Analyticorum*.
- <sup>103</sup> Chodzi tu o któreś z dzieł belgijskiego XV-wiecznego teologa Dionizego Kartuza.
- <sup>104</sup> W ciągu XVIII w. biblioteka kościoła w Kuleszach ulegała sukcesywnemu uszczupleniu – zob. E. Kalinowski, *Księgozbiór...*, s. 270–271 – można zatem przyjąć, że zjawisko przemieszczania się książek między księgozbiorami nie należało do rzadkości. Proboszcz kobyliński, ks. S. Zaleski, był też w latach 1744–1764 proboszczem w Kuleszach, w świetle obecnie znanych źródeł nie sposób wyraźnie zidentyfikować wędrówek książek między obiema miejscowościami. Trzeba też pamiętać o zaczytaniu poszczególnych pozycji.
- <sup>105</sup> Podobne zjawisko – posiadanie w prywatnym księgozborze w większości starszych pozycji – zaobserwowaliśmy w przypadku wikariusza knyszyńskiego księdza Andrzeja Neapolitanusa i jego testamentu z 1594 r. Zob. Ł. Gołaszewski, *Testament wikariusza knyszyńskiego Andrzeja Neapolitanusa z 1594 roku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2012, nr 2, s. 258–260, 264–265, 266–267 (tamże literatura), edycja: s. 268. Na identyczne zjawisko wskazuje też E. Kalinowski w odniesieniu do uformowanego w pierwszej ćwierci XVIII wieku księgozbioru parafialnego z Kulesz (dużego, bo liczącego ok. 100 woluminów) – zob. tenże, *Księgozbiór...*, s. 277–278.
- <sup>106</sup> ADS, D 159, k. 593–594v – akt podpisali na k. 594v: ksiądz Kruszewski, a także świadkowie Zachariasz Kobyliński, Paweł Grochowski (określił siebie jako kolatora), a Maciej Frankowski jako niepiśmienny nakreślił krzyżyk. Znany jest nam testament nowego plebana (ADŁ, sygn. I 203, k. 71–71v – w urzędowym przekładzie na język polski oryginału łacińskiego), sporządzony 18 III 1812 r., z którego wynika, iż urodził się on 14 IV 1748 r. i w chwili śmierci posiadał części w Krasowie Cząstkach, Krasowie Wielkim i Tłoczewie (ziemia bielska, parafia Domanowo dekanatu brańskiego), a także w Makowie (w parafii Kobylin).
- <sup>107</sup> ADS, D 159, k. 593–593v.
- <sup>108</sup> Ich identyfikację na podstawie inwentarzy z pierwszej połowy XIX w. i późniejszych pozostawiamy historykom sztuki. Jako świadectwa dawnego obyczaju oraz kostiumu staropolskiego niewątpliwie zasługują na konserwację, podobnie jak wspomniane wyżej dalmatyki.
- <sup>109</sup> Tamże, k. 593v.
- <sup>110</sup> Tamże, k. 594.
- <sup>111</sup> Tamże, k. 594–594v.
- <sup>112</sup> ADŁ, sygn. II 318, k. 1v–2; niestety uszkodzeniu uległy dolne rogi karty, gdzie zapisano informacje o patronacie i kaplicach w Kobylinie.

LITURGICAL ORNAMENTS AND BOOKS OF THE PARISH CHURCH IN KOBYLIN IN THE LIGHT OF THE 17<sup>TH</sup>- AND 18<sup>TH</sup>-CENTURY INVENTORIES: CONTRIBUTION TO RESEARCH ON THE EQUIPMENT OF ROMAN CATHOLIC PARISHES IN PODLASIE

The article is devoted to liturgical ornaments and books included in inventories of the parish church in Kobylin from second half of 17<sup>th</sup> and 18<sup>th</sup> centuries. Kobylin (today Kobylin-Borzymy) is a village located in north-east Poland (Podlaskie voivodeship). The parish has its roots in 15<sup>th</sup> century and the parishioners were only noblemen who had small real estates and cultivated their lands mainly by yourself. Inventories informs us among other things about liturgical ornaments and books as well as other church books. Analysing this documents we can determine e.g. wealth of this parish, wearing away the liturgical ornaments, content of the church library. Some of the paintings, sculptures, liturgical vestments (made from contemporary belts of robes wearing by nobility) and ornaments preserved to our times. The parish in Kobylin was not wealth and ornaments were not numerous. Consequently, we can find some information about old or worn out items that still were need. Old paintings and retables were placed in new-build wooden church from the seventeen forties. Parish library included mainly older books published in Poland or abroad, probably bequeathed to the church by priests.